

Grey Scale #13



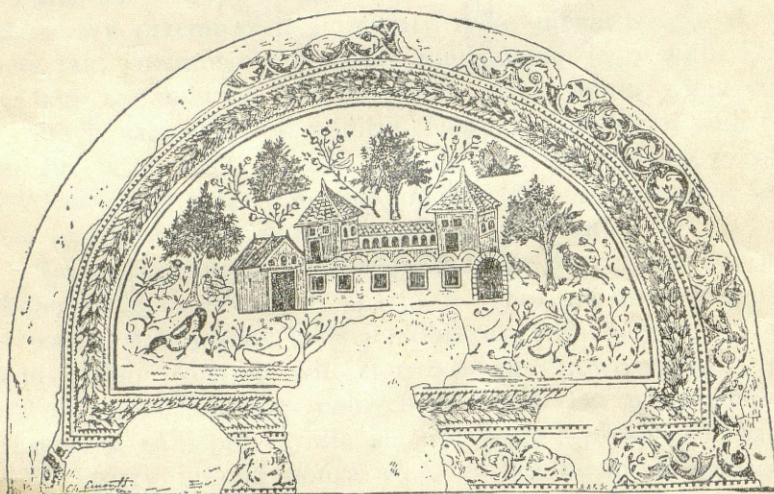
DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

ODBITKA Z PRZEGLĄDU KLASYCZNEGO 1936

JAN STARCZUK

**MAJĄTEK I WILLA HORATIUSA
NA TLE EPOKI**



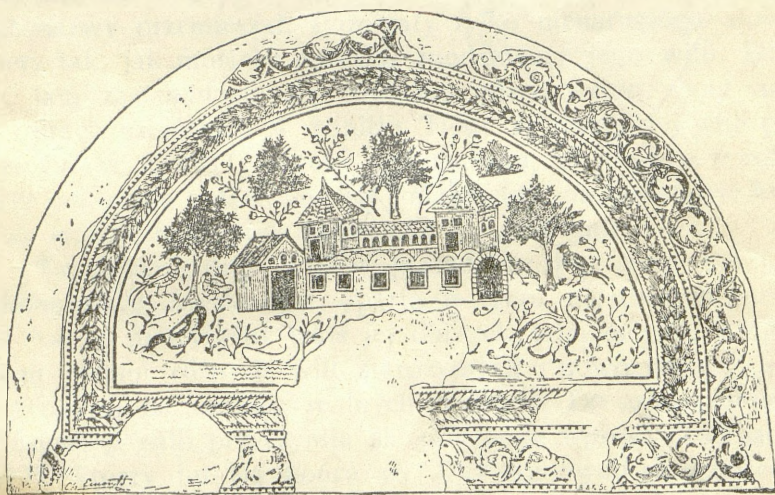
LWÓW 1936



ODBITKA Z PRZEGLĄDU KLASYCZNEGO 1936

JAN STARCZUK

MAJĄTEK I WILLA HORATIUSA NA TLE EPOKI



LWÓW 1936



34829 | 2

JAN STARCZUK

MAJĄTEK I WILLA HORATIUSA NA TLE EPOKI

Tradycja literacka starożytnych Greków i Rzymian zawsze dawała impuls tak do poszukiwań archeologicznych, jak prawie zawsze była pomocną przy identyfikacji wydobytych z ziemi zabytków archeologicznych. Pisarze i poeci starożytni po największej części oprowadzają nowożytnych badaczy po dawnych ruinach i pamiętnych miejscowościach, a swymi słowami jakby laską czarodziejską wskazują uczonym, gdzie pod warstwą gruzu, popiołów, pod fundamentami życia nowożytnego są ślady życia, kultury i sztuki starożytnych. Wśród tych przewodników znalazł się także pieśniarz nad pieśnierz — Horatius. On to w utworach swoich rzuca szeroką garścią promienie na otaczające go życie, wskrzesza ludzi i przyrodę, wskazując na swoją posiadłość i willę wśród gór sabińskich położoną. Ząb czasu, pracujący przez 2000 lat, zniszczył willę poety, bielejącą niegdyś na tle zieleni i fioletu gór sabińskich; czas zniszczył winnicę i ogród obok willi, przekształcił las i góry i zmienił bieg pobliskiej rzeczki, a nawet nazwy przemieszał. Pozostały tylko nienaruszone słowa poety tak, jak musiały pozostać fundamenty jego willi. Długie lata zastanawiali się badacze, gdzie wśród wielu ruin w górach sabińskich w pobliżu Tibur są resztki tej willi poety. Już w r. 1911 zaczęto wykopaliska, ale dopiero w roku 1930 odkopano ostatecznie jej fundamenty, na podstawie których można było zrekonstruować ją graficznie.

Ta rekonstrukcja willi i posiadłości Horatiusa nie jest rekonstrukcją myślową i opartą li tylko na dziełach poety, nie jest to niewyraźny jakiś jej obrazek, kojarzący się z mglistymi rysami różnych will starożytnych i nowożytnych, lecz jest opartą na szeregu realnych podstaw. Do ostatecznej rekonstrukcji willi przyczyniła się olbrzymia wprost ilość badaczy¹⁾, którzy już od końca w. XVI zajmowali się miejscem całej posiadłości venusyńskiego poety, a z dzieł setek tych uczonych możnaby dziś utworzyć całą bibliotekę²⁾.

¹⁾ Thomas D. Price, *A Restoration of 'Horace's Sabine Villa'*, (*Memoirs of the American Academy in Rome*, X 1932, s. 135 nn., tabl. 34—42).

²⁾ A. W. van Buren, *Vacuna* (*Journal of Roman Studies* VI 1916, s. 202, przyp. 1).

To też idealna restauracja willi Horatiusa jest uwieńczeniem długoletnich badań, zbiorowego wysiłku, w którym podali sobie ręce filologowie, archeologowie, architekci i cały szereg innych badaczy i miłośników kultury świata starożytnego.

I. Wille augustowskie.

Willi Horatiusa podobnie jak zresztą każdy inny zabytek starożytny może być zrozumiałą dopiero na tle swej epoki, jako jedno z ogniw współczesnej kultury i sztuki, i dlatego też należy na tem miejscu zdać sobie sprawę z will starożytnych w ogólności.

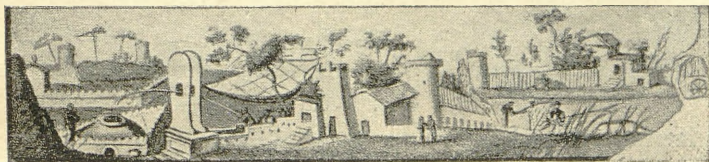
Słowo *villa*, pochodzące od tego samego pnia co *vicus*, oznacza miejsce zamieszkania, domostwo, położone na wsi³⁾. Słowem tem oznaczano czasami nie tylko bogate zabudowania na wsi, ale również całe otoczenie willi, tzw. *fundus*. Jak w czasach dzisiejszych, tak podobnie i w starożytności wille były przeznaczone dla wypoczynku lub też służyły jako stałe mieszkanie dla posiadaczy gospodarstw wiejskich. Istnienie większych posiadłości gruntowych z okazałymi domami mieszkalnymi, z willami, budynkami gospodarczymi, ogrodami i polami stwierdzamy tak w Grecji od czasów Homera, jak też w Italji od ostatniego stulecia republiki rzymskiej, zwłaszcza zaś od bitwy pod Actium, od r. 31 przed Chr. W Italji tak ożywił się zwyczaj budowy will i okazałych pałaców, że Horacy z dosadą twierdził, iż niezadługo pyszne pałace i ogrody tylko bardzo mało zostawią ziemi pod uprawę roli (C. II 15, 1 n.). Zbytek zaś w urządzaniu pałaców i will był w czasach cesarstwa rzymskiego tak wielki, że przekraczał weneckie pałace w. XV, francuskie i polskie zamki w. XVIII i angielskie w. XIX⁴⁾.

Lecz wygląd tych starożytnych pałacików wiejskich nie był tak, jak świątynie lub inne budowle publiczne, zależny od uświęconej konserwatywnej tradycji, lecz plan i elewacja will były podyktowane raczej terenem, względami zdrowot-

³⁾ Ogólnie o willi zob. Albert Grenier w Daremberg - Saglio, Dictionnaire s. v. Villa.

⁴⁾ L. Friedländer, Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms 1011 s. 343 nn.

nemi, klimatem albo też względami ekonomicznymi. Zwłaszcza klimat i względy gospodarcze były głównymi współczynnikami w kształtowaniu mieszkań starożytnych i to zarówno prostego domu jak okazałej willi czy pałacu. Naogół mało znany nam jest rozwój domu greckiego i rzymskiego czasów archaicznych, budowanego zresztą najprawdopodobniej z drzewa i gliny, jednak na podstawie wykopalisk w Dystos na Euboi, w Peiraeusie, na wyspie Delos, w Olyncie itd. można stwierdzić, że od w. V przed Chr. istniał na terenie greckim typ domu z podwórzem prostokątnym. Jeden z krótszych boków prostokątnego podwórza był zamknięty budynkiem mieszkalnym i krużgankiem, do pozostałych zaś boków podwórza przytykały inne zabudowania z krużgankami lub bez nich. Był to tzw. szerokofrontowy typ domu perystylowego, istniejący obok typu megaronowego, którego głównymi przedstawicielami przez długie okresy czasu są świątynie. Z nastaniem czasów hellenistycznych wąskofrontowy, megaronowy typ domów greckich zanika, robiąc miejsce dla perystylowego domu, który miał i większe możliwości rozwoju i odpowiadał lepiej południowym warunkom klimatycznym, a także potrzebom gospodarczym. Niewątpliwie dlatego plan perystylowego domu z podwórzem był wykorzystany przez praktycznych Rzymian, a w czasach cesarstwa rzymskiego święcił nawet swe największe triumfy⁵⁾. Że właścicielami owych will, zwanych *villae rusticae*, byli głównie wielcy kapitaliści rzymscy i urzędnicza burżuazja, nie potrzeba tego wspominać. Od w. XVII począwszy, dużo tego rodzaju will odkopano w pobliżu Pompei, Stabiae i Herculaneum, a na brzegach Tybru było zdaje się tyle will, co na brzegach chyba wszystkich innych rzek świata razem⁶⁾. Wiele z odkopanych



Wille egipskie nad kanałem nilowym (fresk z Herculaneum).

⁵⁾ F. Oelmann, Grundzüge der Entwicklung des Wohnhauses im Altertum (Bonner Jahrbücher zesz. 129, s. 107 n.).

⁶⁾ Plin. n. h. III 54. *

will pochodzi conajmniej z w. I przed Chr.⁷⁾. Rzymianin jako taki, który z wieśniaka stał się władcą świata, chętnie udawał się z dusznego wielkiego miasta do spokojnej wsi, bo ta przypominała mu jego patryarchalne, pierwotne życie na roli. Wille wśród ogrodów i pól były nietylko odpoczynkiem i rozrywką dla bogatych Rzymian, ale także przynosiły im niekiedy olbrzymie zyski, czem może da się wyjaśnić cała kultura will, znana nam z wykopalisk i notatek literackich. Można powiedzieć, że nie było w czasach cesarstwa jednego jeziora w Italji, w którym nie odbijałyby się błyszczące mury pałaców, nie istniała żadna zatoka, której nie wieńczyłyby wspaniałe wille bogatych Rzymian. Wkońcu wraz z Rzymianami przeszła kultura will także do prowincyj rzymskich w północnej Afryce, w południowej Francji, nad Renem, i Mozellą, w Britanji.

Wyżej wspomnieliśmy już o świadectwie Horatiusa, dotyczącem ilości will w jego czasach, lecz zaznaczyć należy, że już magnaci czasów republikańskich posiadali liczne wille, np. Cicero, oprócz willi w Arpinum i ulubionem Tusculum, posiadał wille w Antium, Astura, Formiae, Cumae, Puteoli i Pompei, a Pompeius w Alba, Tusculum, Formiae, Cumae, Baiae, w Tarence i Alsium⁸⁾. Co się tyczy specjalnie czasów Augusta⁹⁾, to największym posiadaczem gruntów, will i pałaców był sam cesarz, a następnie członkowie jego rodziny, wreszcie jego przyjaciele, jak Agrippa i Maecenas. Pozatem posiadłościami wiejskimi cieszyli się zwolennicy cesarza, nawet gdy ich pochodzenie było niskie. Byli to dorobkiewiczze, przebywający zazwyczaj poza Rzymem w miastach prowincjalnych, jak Pompei, Stabiae, Herculaneum.

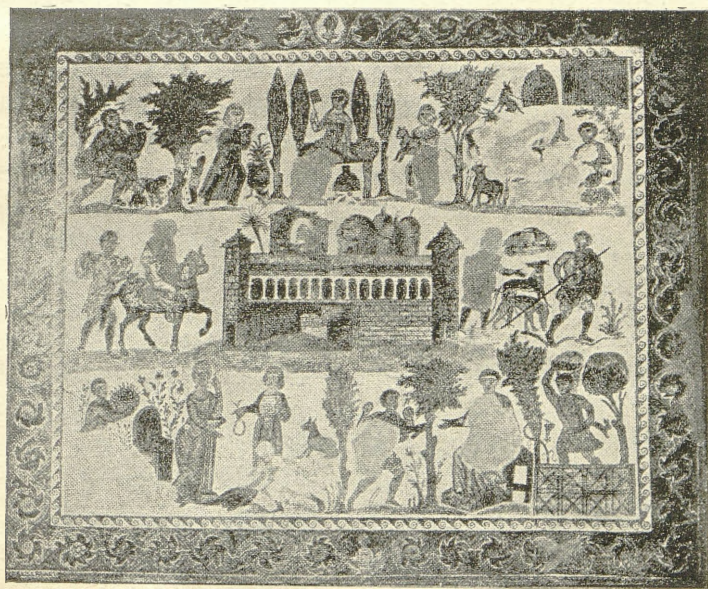
Obok dużych dóbr istniały też mniejsze posiadłości, ograniczające się do willi z ogrodem lub najwyżej do kilku morgów, przeznaczone tylko do spoczynku, na letniska. Oczywiście drobniejsze posiadłości ziemskie, których w czasach Augusta było dużo, starały się upodobnić do większych posiadłości tak pod względem eksploatacji gruntów-ogrodów, jak i urządzenia willi, budynków gospodarczych itp.

⁷⁾ M. Rostovtzeff, *Gesellschaft und Wirtschaft* I s. 28. Tam też s. 248 n. podana obszerna lista odkopanych will pompejańskich.

⁸⁾ L. Friedländer, s. 398 n.

⁹⁾ M. Rostovtzeff, I s. 51 nn.

Villae rusticae były więc większe lub mniejsze, zależnie od bogactwa właścicieli i od potrzeb gospodarczych. Już wyżej wspomniano, że hellenistyczne budowle perystylowe były wzorem dla budowli okresu cesarstwa. Takie perystylowe budowle odpowiadały dobrze tak potrzebom gospodarczym will, jak niemniej klimatycznym. Środkowe podwórze (*cohors, chors, cors*), które nawet dzisiaj często spotyka się w budynkach mieszkalnych w krajach południowych było, essentialną częścią założenia każdej willi rzymskiej¹⁰⁾. Zgodnie z Varronem¹¹⁾ przy bramie wejściowej było mieszkanie zarządcy, tzw. *villicus*. W sąsiedztwie znajdowało się pomieszczenie dla niewolników. Obok była kuchnia (*culina*), dalej łaźnia dla niewolników (*balneum*), olejarnia (*torcular, cella olearia*), prasa do wyciskania wina (*cella vinaria*), stajnie dla owiec i kóz (*ovile, caprile*), stajnia dla koni (*equile, stabulum*). Śpichrze (*horreum*) mieściły się na pierwszym piętrze budynku gospodarcze-



Folwark Iuliusa: w środku willa, w 4 kątach pory roku: na górze na lewo zima, na prawo lato — na dole wiosna i jesień (mozaika z Karthago, w Muzeum Bardo, Tunis).

¹⁰⁾ A. Grenier, s. 872.

¹¹⁾ Res rust. I 13, 1.

go. Doskonałym świadectwem naszkicowanych przez Varro-na budynków, wchodzących w skład typowej villa rustica, są odkopane obok Gragnano ruiny takiej willi¹²⁾, chociaż niestety komnaty mieszkalne właściciela nie zachowały się. Natomiast plan wykazuje czworoboczne podwórze z obejściem. Przy wejściu od północy widać mieszkanie dozorczy, a dalej dokoła podwórza: stajnia, mieszkanie dla niewolników, więzienie (*ergastulum*), piekarnia, ubikacja, w której wytłaczano wino, oraz magazyny na olej i wino i wiele innych. Wszystkie cellae zamykają szczelnie podwórze. Jest to oczywiście jedna z bardzo prostych will, służących celom gospodarczym, pozbawiona wszelkiej ozdobnej architektury.

Zasadniczy ten plan widzimy także w innych odkopanych willach¹³⁾. Dosyć przytoczyć tzw. willę Boscoreale na północ od Pompei¹⁴⁾. Tutaj również przy wejściu od południa, przy końcu lewego skrzydła perystylu była łoża zarządcy, owego villicus, a czworoboczne podwórze było z trzech stron otoczone portykiem. Podpierające dach kamienne słupy portyku spoczywały na jednolitem podmurowaniu, wysokim na 0,90 m. Część portyku, przylegająca do lewego skrzydła budynku, była przedsionkiem dla mieszczących się w tem skrzydle: cubiculum, triclinium, komory z narzędziami rolniczymi, dalej kuchni ze schodami prowadzącymi na pierwsze piętro. Do kuchni, zbytkownie urządzonej, przylegała z jednego boku łaźnia (z apodyterium, tepidarium i calidarium), zaś z drugiego boku przytykała stajnia, w której odkopano szkielety koni, świń i kur. Od północnej strony przylegało dalej do podwórza torcularium z bardzo ciekawymi resztkami urządzeń. Na prawe skrzydło budynku składały się izby dla niewolników i służby, prasa i młyn do wytłaczania oliwek, magazyny, śpichlerz i inne. Symetrycznie do lewego skrzydła także i w prawem znajdowało się piętro z pokojami, przeznaczonymi wyłącznie dla właściciela. Ściany tego mieszkania były ozdobione pięknymi malowidłami.

Rozkład omawianej willi w Boscoreale można pobieżnie

¹²⁾ M. Della Corte, Not. d. Scavi 1923, s. 277, fig. 4; M. Rostovtzeff, I s. 112.

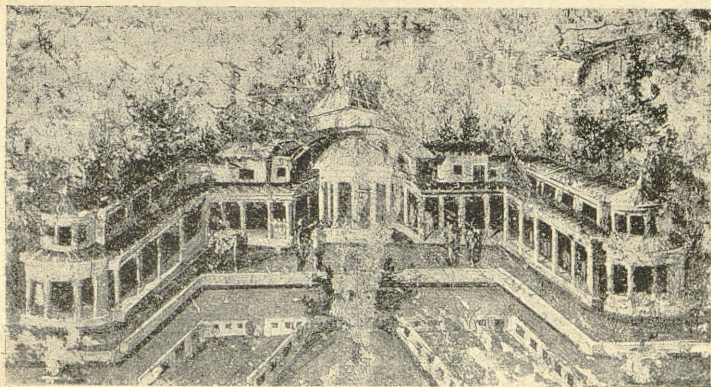
¹³⁾ M. Rostovtzeff, I s. 261.

¹⁴⁾ A. Héron de Villefosse, Le trésor de Boscoreale (Monum. Piot. V 1899, s. 13 fig. 1).

wyobrazić sobie przy pomocy mozaiki z Tabarki w Afryce¹⁵⁾, na której jest wyobrażona willa wśród ogrodu z komnatą dozorcy przy wejściu, z podwórzem wewnątrz i dwiema jedno-piętrowymi wieżami.

Jeszcze bardziej rozwinięte i bardziej reprezentatywne jest założenie w wykopanej obok Pompei willi, której właścicielem był niejaki P. Fannius Synistor, żyjący w czasach Augusta¹⁶⁾. Dokoła czworokątnego podwórza z peristylem grupują się, poczynawszy od lewego boku, komnaty mieszkalne, duże triclinia, ozdobione malowidłami w stylu architektonicznym, dalej łaźnię, duże atrium z wewnętrzną kolumnadą, mieszkania dla robotników, kuchnia, prasy do wyciskania oliwy i wina oraz piwnice. U wejścia do willi były schody i kolumnada, następnie obszerny westybul z lararium, położonem z boku. Z westybulu prowadził też korytarz do atrium.

Z tych kilku przykładów odkopanych willi łatwo skonstatować, że głównem ich przeznaczeniem było mimo wszystko gospodarstwo. Właściciel willi, czy był nim arystokrata rzymski, czy wyzwoleniec, oddawał gospodarstwo w ręce zarządcy i niewolników, sam zaś przebywał najczęściej w mieście, niekiedy tylko przenosząc się na jakiś czas na wieś na odpoczynek. Lepiej i piękniej urządzone pokoje mieszkalne



Willi augustowska na malowidle tablinum domu Lucretiusa Frontona w Pompei.

¹⁵⁾ De La Blanchère et Gauckler, Catalogue du Musée Alaoui, Nr. 25; A. Grenier, fig. 7483; reprodukcję daje okładka niniejszego zeszytu Przeglądu Klas.

¹⁶⁾ A. Grenier, fig. 7484.

świadczą, że właściciele mogli także stale mieszkać w willi. Jak powiedziano już wyżej, obok odkopanych zabytków architektonicznych także malowidła ściennie, dekorujące ściany willi rzymskich okresu cesarstwa, dają wyobrażenie o wyglądzie will i ich otoczeniu. Jako przykład niech posłuży wśród innych malowidło ściennie, zdobiące tablinum domu Lucretiusa Frontona w Pompei¹⁷). Malowidło pochodzi z czasów Augusta i wyobraża front bogatej willi o dwóch kondygnacjach, z kolumnadą dokoła czworobocznego podwórza. Przed centralnym pokojem (atrium) wyobrażona jest okrągła świątynia, nakryta dachem kopułowym. Poza willą widnieje ogród, a w nim dalsze zabudowania.

To malowidło jest dobrą ilustracją do opisów Horatiusa i jemu współczesnych poetów i pisarzy, stwierdzającą, że zarzut zbytku, uczyniony czasom augustowskim, nie był gołosłowny¹⁸). Niemniej także ten ostatni przykład poucza nas, że willa Horatiusa, który posiadał dosyć skromny majątek, musiała być w założeniu podobna, ale niewątpliwie skromniejsza.

Wille okresu cesarstwa oprócz otaczających je pól, pastwisk, ogrodów owocowych i warzywnych, były ozdabiane parkami pełnymi kwiatów, basenami, fontannami i rzezbami. Chociaż nie brakło w czasach Augusta i później zwolenników wolnej (niesztucznej) przyrody tak wśród poetów jak i pisarzy (wśród nich także Horatius), to jednak dążenie do artystycznego ukształtowania przyrody, znane nam z literatury tego czasu, z zachowanych malowideł i wreszcie z wykopalisk¹⁹), absolutnie przeważało.

II. Horatius o swoim Sabinum.

Mając oto w pamięci w ogólnych zarysach przedstawiony obraz rozwoju willi, głównie z interesujących nas czasów Augusta, możemy już iść dalej śladami poezji Horatiusa, aby po-

¹⁷) M. Rostowzew, *Pompeianische Landschaften und römische Villen*, (Jahrb. d. D. arch. Inst. XIX 1904, s. 104 nn. tabl. 5, I).

¹⁸) M. Rostovtzeff, I s. 211.

¹⁹) L. Friedländer, I s. 467 nn., 475 nn.

tem przejść do odkrycia i rekonstrukcji jego posiadłości i willi²⁰⁾.

Ważnem dla określenia posiadłości Horatiusa są wzmianki o jej nazwie i jej ogólny opis²¹⁾.

C. II 18, 13—16:

Dość mam i na nic już nie czyham,
Pan na jednej sabińskiej wioszczynie;
Dzionek za dzionkiem jakoś spycham
I miesiąc wolno za miesiącem płynie²¹⁾.

C. III 1, 45—48:

Ja miałbym nową modą salony dla gości
Stawiać wysokie i drzwi, że pękać z zazdrości?
Miałbym sabińską cichą wioskę
Mieniać na kłopot, złotą troskę?

C. I 20, 1—2:

Cienkusz sabiński będziesz u mnie łykał
Z tanich puhiarków, com go sam zatykał.

C. III 4, 21—24:

Wasz ja, Cameny, z wami ja górne Sabiny,
Z wami chłodna nawiedzam Praenestu wyżyny
I Tibur niżni u stóp góry
I Baj morskich czyste lazury.

Epist. I 16, 1—16:

Czy mi wioska, mój Quinti, hojnie zbożem płaci,
Czy owocem, jagódką oliwną bogaci,
Czy jest łąka, winorośl, wiąza żonka czuła —
Pytasz; więc ci swą wioskę opisze gaduła.
W pasmo górskie dolinka wrzyna się cienista.
Rano prawy bok grzeje słońca twarz ognista,
Schodząc, na lewy rzuca słabnące promienie —
Klimat cudowny. Dodaj rumiane derenie
I tarniki w obfitości, dębów dwa rodzaje,
A każdy trzodzie owoc, zaś panu cień daje:
Tarent zielony, z domu nie ruszywszy krokiem

²⁰⁾ Rozwój poglądów i badań w tym kierunku bez uwzględnienia najnowszej literatury podany krótko i metodycznie przez Philippa w RE s. v. Sabinum. Z jego zestawienia korzystamy w tej pracy.

²¹⁾ Przekład Jana Czubka, z którego korzystamy w całym tym artykule.

Zdrój płynie, co go śmiało zwać można poto-
 Czyściejszy i zimniejszy od wody Hebrowej, [kiem;
 Leczy słabe żołądki, dobry na ból głowy.
 Tej to milej ustroni — a wierz mi — i cudnej
 Zawdzięczam, że we wrześniu zdrów i niemarudny.

III. Krajobraz sabiński.

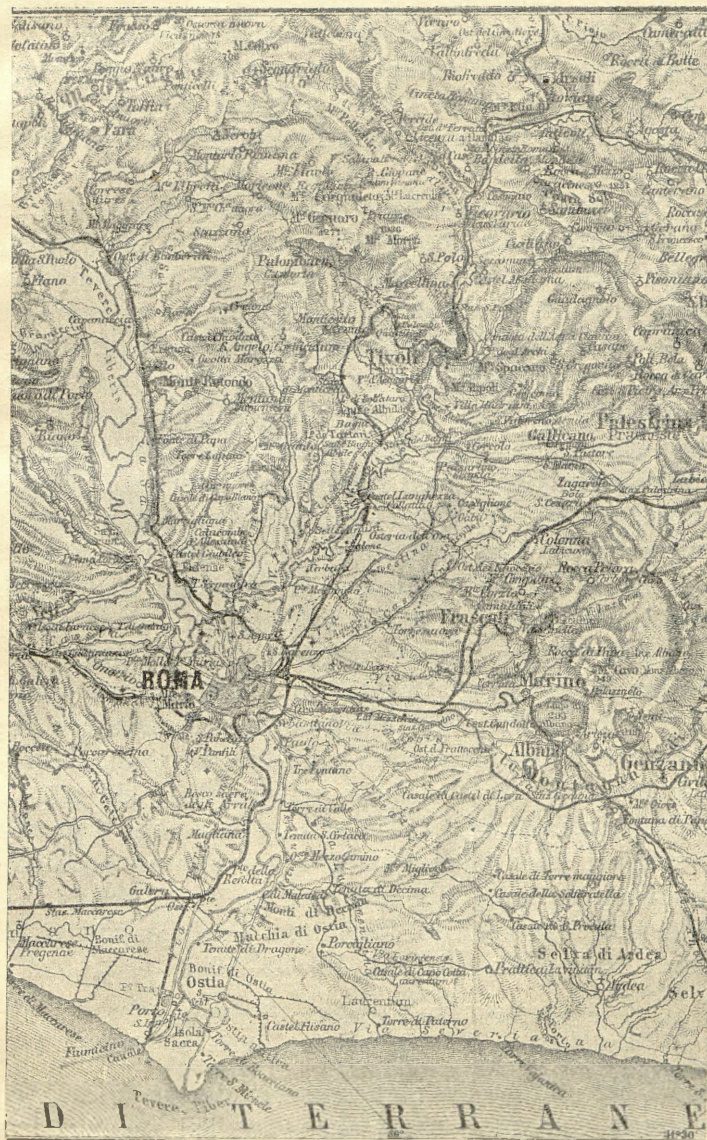
I oto podążając dawną drogą Via Valeria na północny wschód po minięciu pięknego miasta Tibur (dziś Tivoli), położonego 29 km od Rzymu, znajdujemy się w górach Sabińskich, gdzie nas zaprowadziły cytowane wyżej fragmenty Horatiusa. Poeta już nakreślił nam gdzieś tam wśród gór leżącą, zaciszną dolinę, gdzie wartko toczy się rzeczka górską, gdzie szumią dęby w jego posiadłości. Idąc dalej, zostawiamy za sobą dużo wspaniałych will, położonych nad brzegami dopływu Tybru Anio (dziś Teverone), aby dojść do dzisiejszego miasteczka Vicovaro. Jest to ta sama miejscowość, o której wspomina Horatius, że do niej chodziło pięciu jego osadników dla sprzedawania swych produktów. Miejscowość tę nazywa poeta Varia (Epist. I 14, 1 nn.). Że odpowiadała ona dzisiejszemu Vicovaro, o tem świadczy tabula Peutingeriana, na której w temsamem miejscu znajduje się Varia, i wzmianka u Strabona²²⁾, dalej resztki murów z czasów rzymskich,



Wodospady tiburtyńskie.

²²⁾ Geogr. V 3, 11.

zachowane na miejscu, wkońcu samo pochodzenie dzisiejszej nazwy²³). Na wschód od Vicovaro odkopano resztki większej



Via Valeria wiodąca z Rzymu do Tibur.

²³) Lugli, La villa Sabina di Orazio (Monumenti antichi XXXI, 1926, s. 488 nn.); por. też załączone mapy geograficzne.

willi rzymskiej²⁴), zajmującej przestrzeń $29,50 \times 14,80$ m. Z północnej strony tej willi było duże kryte podwórze, gdzie umieszczano bydło i narzędzia gospodarcze, a do niego od południa przytykały ubikacje, zawierające prasy do wyciskania oliwy, służące dla przechowywania produktów rolnych i przeznaczone na mieszkania. Posuwając się prawym brzegiem Anio, natrafiamy na rzeczkę Licenza, dopływ Anio, a dalej na wieś Bardella-Cantalupo, leżącą na wzgórzu niedaleko ujścia Licenzy do Anio.

Poeta wyjaśnia nam dalej (Epist. I 18,104 nn.), że rzeczka, przecinająca cichą dolinę jego posiadłości, nazywa się Digentia i dostarcza wody tak dla niego, jak i dla miejscowości Mandela. I tę miejscowość wskazuje napis na kamieniu nagrobnym, znaleziony niedaleko dzisiejszej Bardelli. Napis, pochodzący z IV—V wieku po Chr., wspomina *massa Mandelana* czyli majątek, własność niejakiej Valeria Maxima. Więc Mandela odpowiada dzisiejszej nazwie Bardella, ta zaś ostatnia jest najprawdopodobniej średniowiecznym przekształceniem pierwotnej nazwy²⁵). Także Licenza jest oczywiście przekręceniem nazwy Digentia. Rzeczka ta wypływa ze wzgórza, na którym stoi dziś wieś Licenza, zbiera kilka mniejszych dopływów i, przecinając dolinę z północy na południe na przestrzeni około 8 km, wpada wkońcu do rzeki Anio.

Słowa poety malują wodę, co z szmerem po kamykach płynie, i wieś uroczą, nad którą niema nic lepszego, i góry ze skałami i lasem, opatrując wszystko nazwami, które, jak powiedziano, z biegiem wieków przekształciły się albo zmieniły się zupełnie. Nowożytni badacze jednak powoli po długich często studjach przy pomocy poety i poszukiwań archeologicznych usuwają po kolei niewiadome i tą drogą zbliżają się do odkrycia willi i posiadłości Horatiusa. Posłuchajmy w dalszej wędrówce słów poety (Epist. I, 10, 49—50):

Tom, zbutwiałą Vacunę mając za plecyma,
Dyktował wesół — czemuż ach ciebie tu niema?

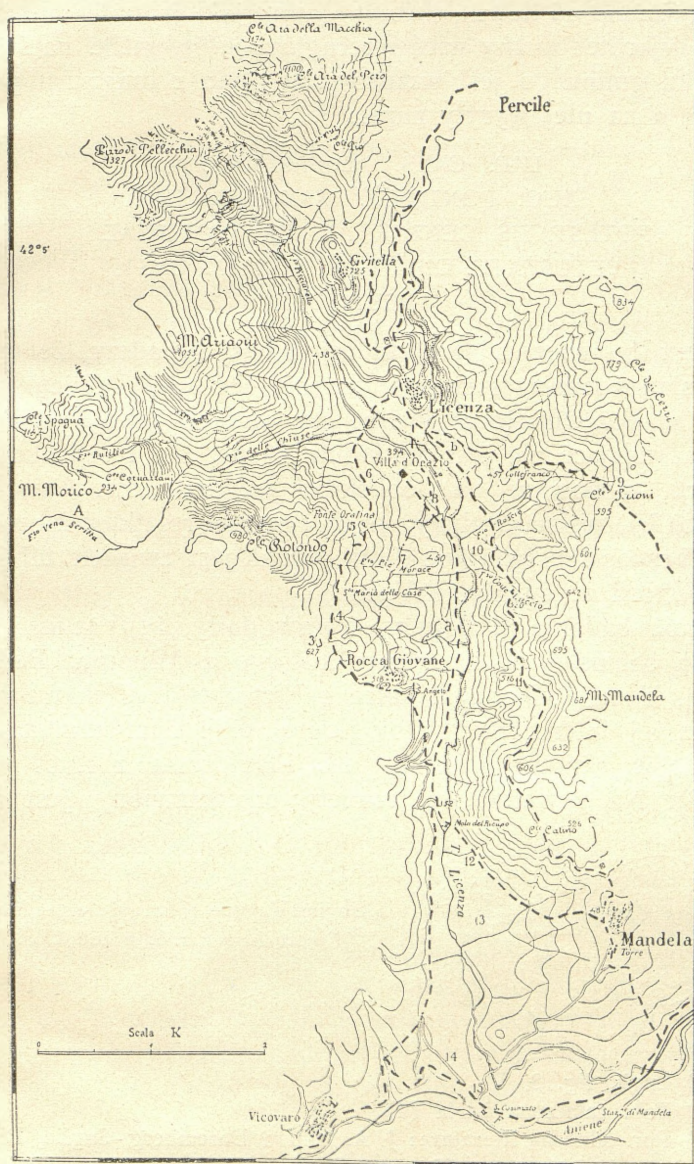
To słowa listu, który był przeznaczony dla przyjaciela poety, M. Aristiusa Fuscusa. Poeta pisał ów list zapewne w swej

²⁴) Tamże, s. 512. Zob. nr. 14 na załączonej mapce, gdzie poszczególne wykopaliska zaznaczono cyframi arabskimi.

²⁵) Lugli, s. 487 n.; RE s. v. Mandella. W r. 1870 przywrócono Bardelli starą nazwę Mandella (zob. RE s. v. Sabinum s. 1590).

willi lub blisko niej, bo jest w nim wiele zdań dotyczących życia wiejskiego. Zresztą początkowe zdanie tego listu, zdaje się, to potwierdza. Oto ono:

Mieszczuchowi Fuskowi wieśniak zapalony
Zdrowia życzy,...



Dolina rzeki Digentii (Licenza).

Niewiadomo jednak, w jakim znaczeniu Horatius mówi o zbutwiałej świątyni Vacuny, którą, pisząc list, miał za plecyma. Ale i tę sprawę można wyjaśnić i to na miejscu we wsi Roccagiovane. Idziemy z Mandelli w kierunku północno-zachodnim. Po drodze, nie dochodząc do Mola del Ricupo, mijamy znane od dawna skromne ruiny jakiejś willi rzymskiej (12) i wkrótce mamy więc Roccagiovane²⁶⁾, gdzie na ścianie budynku gminnego jest wmurowana płyta z marmuru paryjskiego, a na niej wyryty napis:

IMP. CAES. VESPASIANUS.
AUG. PONTIFEX. MAXIMUS. TRIB.
POTESTATIS. CENSOR. AEDEM. VICTORIAE.
VETUSTATE. DILAPSAM. SUA. IMPENSA.
RESTITUIT.

Jest to więc tablica, której napis świadczy, że cesarz Vespasianus odnowił starą świątynię Victorii. Tablicę znaleziono w pobliżu Roccagiovane na ruinach jakiejś świątyni. Chociaż miejsce nie jest dokładnie znane, ale resztki kolumn i muru, zachowane na pobliskiem wzgórzu św. Anioła (S. Angelo)²⁷⁾, wskazywałyby, że to właśnie resztki odnowionej przez Vespasiana świątyni. Jakiż jednak jest związek tej świątyni Victorii ze świątynią Vacuny?

Otóż badania filologiczne udowodniły, że Vacuna była boginią sabińską, którą identyfikowano z Minervą, Belloną, Cererą, Venerą, Dianą, a także z Victorią²⁸⁾. Ciekawe wyjaśnienie tej interpretacji filologicznej daje nam moneta bita za czasów aedila kurulnego. M. Plaetoriusa z r. 69 przed Chr.²⁹⁾. Na rewersie tej monety przedstawiony jest orzeł



Bogini Vacuna na monecie aedila
Plaetoriusa z r. 69 przed Chr.

²⁶⁾ Lugli, fig. 8.

²⁷⁾ Zob. załączona karta (1).

²⁸⁾ Por. odnośną literaturę: J. A. Hild w Daremberg - Saglio, Dictionnaire s. v. Vacuna; A. W. van Buren, 'Vacuna' (JRSt. VI 1916, s. 202 nn.; Lugli, s. 489 nn.

²⁹⁾ E. Babelon, Monnaies de la république romaine II s. 310--312.

z piorunem i wryty napis: MARCUS PLAETORIUS MARCI FILIUS AEDILIS CURULIS, na awersie zaś umieszczono cognomen aedila CESTIANUS i SENATUS CONSULTO oraz biust bogini, którą Babelon identyfikuje z Vacuną. Bogini ma na głowie hełm, uwieńczony wawrzynem, makiem i lotosem, a na plecach skrzydełka, łuk i kołczan. Przed boginią przedstawiony róg obfitości. Mielibyśmy więc w tym wyobrażeniu Vacuny łączone atrybuty Diany, Cerery, Venery, Victorii i Minervy.

Usunięto zatem jeszcze jedno niejasne miejsce z Horatiusa. Świątynia Vacuny, w pobliżu której pisał poeta list do Fuscusa, znajdowała się w okolicy Roccagiovane. Za czasów poety była ona już zbutwiała, ale Vespasianus ją odbudował, przyczem przybytek bóstwa określono nową nazwą, będącą w związku ze starą nazwą i z boginią sabińską. W tej samej miejscowości odkopano nadto trzy płyty nagrobkowe, ozdobione reliefami. Reliefy przedstawiają pory roku. Sądząc według stylu i napisu na jednej z płyt, pochodzą one z I w. przed Chr.

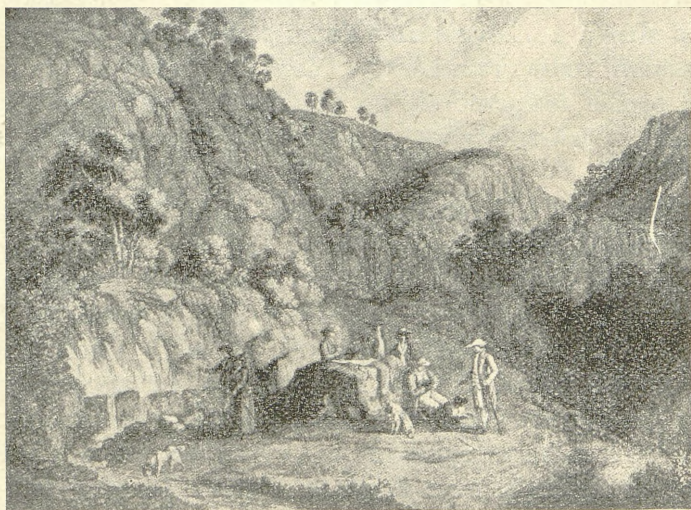
Zdążając starą drogą rzymską dalej w kierunku północnym, musimy natrafić na willę poety, bo tak wypadaloby z jego słów: „...zbutwiała Vacunę mając za plecyma“... *post janum putre Vacunae*³⁰). Zanim jednak to uczynimy, dobrze będzie rozejrzeć się po okolicy i oglądnąć inne miejsca, które w jakimkolwiek związku stoją z posiadłością i willą poety.

Ważne tutaj są przede wszystkim znalezione dalsze zabytki, dowodzące niezbicie, że dolina Licenzy była w czasach Horatiusa zamieszкана. O tem świadczą obok przytoczonych wykopalisk i miejscowości Vicovaro (Varia) i Bardella (Mandela), obok świątyni Vacuny, główna droga Vicovaro-Mandela-Licenza-Percile, która koło Roccagiovane (w miejscu zaznaczonem na mapce literą *a*) ma kamienne słupy przydrożne, zachowane z czasów rzymskich na przestrzeni 80 m. Obok tej głównej drogi także inne drogi w dolinie Licenzy (ich bieg starożytnyznaczony na mapce linią przerywaną) sięgają

³⁰) RE s. v. Sabinum; G. Hejzlar, Horatiova vila (Listy Filologicke LXII 1935, s. 506 nn.).

czasów starożytnych. Można o tem wnioskować tak na podstawie śladów ich biegu, jak też na podstawie ruin, przy nich leżących, a pochodzących również z czasów starożytnych. Zaraz za Roccagiovane, mijając położone przy drodze ruiny willi rzymskiej z I w. po Chr. (3) i nieznaczne jakieś ruiny po prawej stronie tej drogi (4), dochodzimy do źródła, zwanego Fonte Oratina lub Fonte degli Ratini (5). Źródło to daje początek małemu dopływowi Licenzy³¹⁾. Woda źródła zbierała się niegdyś w niszy, której mur świadczy o robocie rzymskiej. Także resztki ołowianej rury wodociągowej, znalezionej przy niszy, potwierdzają, że z źródła korzystano w czasach rzymskich. Co do nazwy, to ona może pochodzić z przekręconego nazwiska właściciela Ratini, lub może być w jakimś związku z Horatiusem, bo w tych okolicach nie rzadko spotyka się nazwy Orati i Orazi.

Jeszcze dalej na północ przy tej samej drodze znajduje się ozdobny, nowożytny zbiornik na wodę, wybudowany przez Orsini'ów i dlatego nazwany *ninfeo degli Orsini* (6). Zbiornik ten miał niegdyś źródło wspólne z Fonte Oratina, a odpływ jego zasilał również wody Licenzy. Przy zbiorniku odkryto także rury ołowiane i terrakotowe, świadczące, że

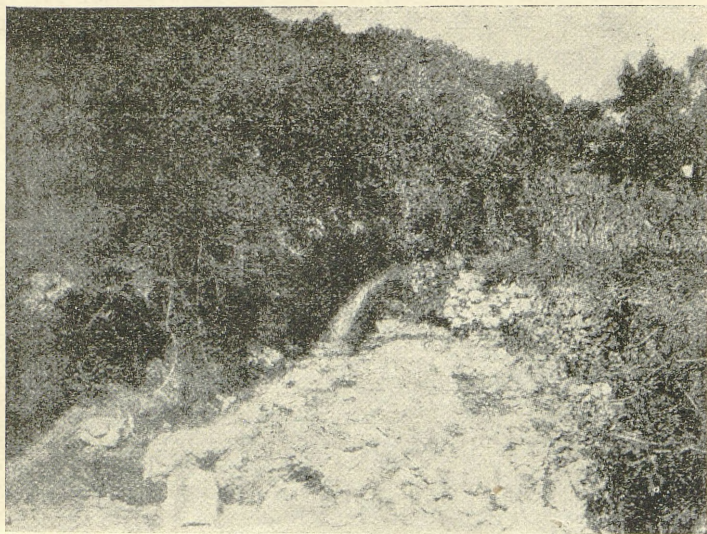


Fonte Bello (Fonte degli Oratini) w wieku XVIII (Hackert).

³¹⁾ G. Lugli, s. 503 nn., fig. 3 i 14.

i na tem miejscu był niegdyś zbiornik starożytny. Tak więc jedno silne źródło przez dwa różne dopływy wzbogacało Licenzę i dlatego być może, rzeczka nosiła pierwotnie nazwę Digentia (Lugli s. 506). W tej okolicy w punkcie, oznaczonym na mapie 7, znaleziono kawałki dachówek, cegły, rurę wodociągową ołowianą, dalej (8) odkopano cegły i bloki kamienne, według Lugli'ego (s. 509) być może domki dla pięciu rodzin (*boni patres*), które uprawiały właśnie grunt Horatiusa. Niedaleko stąd po przeciwnej stronie rzeczki Licenzy (9) było dalsze źródło i najprawdopodobniej budynek kąpielowy, przynależny do jakiejś willi rzymskiej. Ślady z resztkami mozaiki, należącej również do willi rzymskiej, odkopano następnie przy wzgórzu Mandela (11). Obok Licenzy widoczne jest skrzyżowanie dróg — fakt, który każe przypuszczać, że w tem miejscu mógł istnieć w czasach rzymskich pagus. Zdaje się, że Horatius miał właśnie na myśli mieszkańców tego pagus, mówiąc w C. II, 13, 1—4:

Kto cię posadził, drzewo, w dniu nieszczęsnym sadził
I w górę świętokradzką ręką wyprowadził
Na pewną zgubę całej rodziny,
Na wstyd i zakał całej gminy.



Fons Bandusiae (=Fonte Oratina), w dzisiejszem stanie.

i C. III, 18, 11—12:

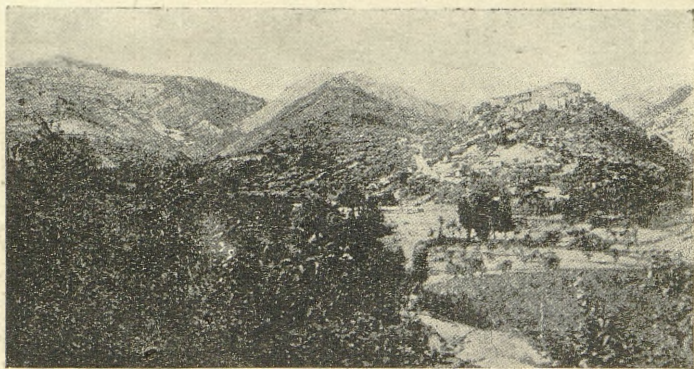
Ludek na łąkach świątkuje wesoły,
Wyprzągłszy woły.

Być może, że z tej to wioski pochodziły rodziny, które podnajmywały od Horatiusa grunt. Wioska, wybudowana na małej płaszczynie na górcie, mogła zmieścić niedużo rodzin, co było też powodem, że nie mogli zbywać swych produktów na miejscu, lecz musieli je sprzedawać w Varia.

Tak oto w ogólnych zarysach przedstawiają się ważniejsze znaleziska i wykopaliska w dolinie Licenza. Wyświetlają one niejasne miejsca u Horatiusa, określające jego posiadłość sabińską. W poszukiwaniach za willą poety przypuszczano dawniej, że jest nią willa w pobliżu Vicovaro (14) lub willa przy Roccagiovane (3), ale żadna z nich nie zgadza się z opisami Horatiusa (Lugli s. 516).

Tymczasem trzeba dziś stwierdzić, że tylko ogólnie krajobraz doliny Licenza zgadza się z opisami Horatiusa, zwłaszcza zaś z opisem, zawartym w Epist. I 16, 1 nn., cytowanej wyżej, chociaż i w tym krajobrazie nie łatwo rozpoznać niektóre miejsca, wspomniane przez Horatiusa. Tak np. w C. I 17, 1—12, zawierającym zaprosiny Tyndaris do swej posiadłości, mówi Horatius tak:

Z Arkadji mego Lukretyla zbocze
Chyży Faun nieraz odwiedza uroczę,



Krajobraz na północ od willi Horacego z Pagus Ustica (Licenza) na górcie.

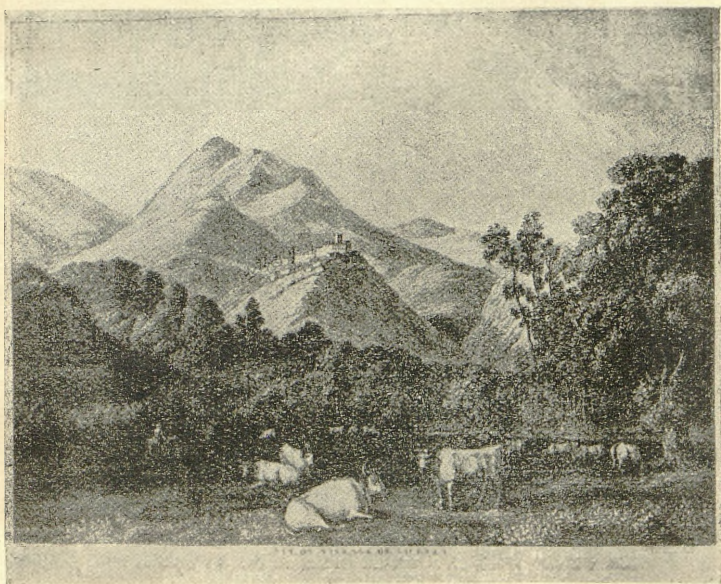
Kózki od wszelkiej broniąc psoty,
Od skwarnych żarów, wichrów, słoty.

Błądząc spokojnie, skubią odszukany
W gaju krzew jeżyn i wonne tymiany
Niepachnącego żony męża,
Zawsze bezpieczne tu od węża

I wilka, co się w Marsów chowa lesie.
Tu słodkie tony, Tyndaro, wiatr niesie,
Wąwóz melodją brzmi głęboki,
Gładkie Ustyki grają boki.

Ponieważ nie dochowały się niestety stare nazwy gór, trudno napewno twierdzić, czy Lukretylowi względnie Ustice odpowiada ta lub inna góra, wznosząca się przy dolinie Licenzy. W każdym razie były one blisko posiadłości Horacego. Najprawdopodobniej więc pod *Lucretilis* należy rozumieć pobliską górę Monte Rotondo, zaś pod Usticą dzisiejszą wieś Licenzę.

Orientacyjna przechadzka po dolinie Licenzy daje możliwość zrekonstruowania sobie przy pomocy słów poety i zdobytcy archeologicznych dosyć wyraźny obraz okolicy, w której znajdowała się posiadłość i willa Horatiusa.



Krajobraz górski na północ od willi Horacego (rycina XVIII w. Hackerta).

IV. Odnalezienie willi Horatiusa.

Nie określiliśmy jeszcze dokładnie miejsca samej willi poety, ale to miejsce łatwo odnaleźć przez bliskość Digentii, Ustiki, źródła i góry Lucretilis. Przejdziemy więc do opisu na podstawie wykopalisk, aby następnie zrekonstruować sobie willę i wogóle całą posiadłość.

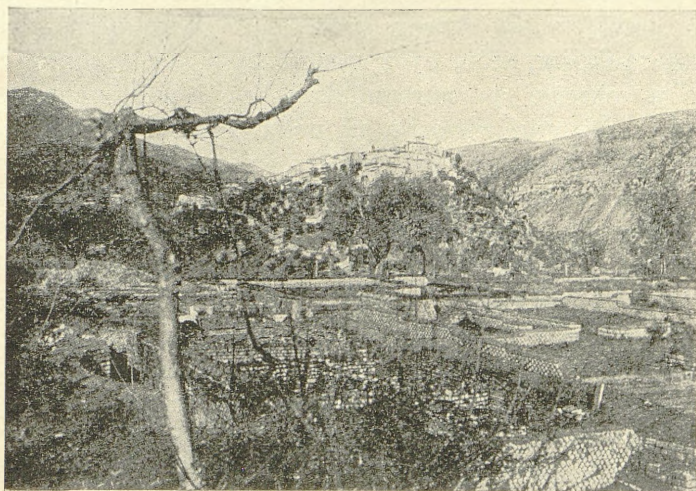
Nie od rzeczy będzie jednak wspomnieć tu o dawniejszych badaniach, dotyczących posiadłości i willi Horatiusa. Słynny archeolog Flavio Biondo († 1463) wraz z innymi kładł w swej *Italia illustrata* letnią siedzibę poety w dolinie Tarfy, a Philipp Cluver (1623) w książce *Italia antiqua* dał wyraz przekonaniu, że willa była położona w okolicy Montilibretti, którą to nazwę identyfikował z Mons Lucretilis. Uwaga Cluvera, że imię osady Vicovaro trzeba identyfikować z Varia, doprowadziło topografa niemieckiego L. Holsteina w jego *Annotaciones in Italiam Cluverii* 1635, do tego, że zlokalizował willę właśnie w dolinie tej rzeczki Licenzy. Długo potem dyskutowano nad kwestją, w którym miejscu w dolinie Licenzy znajdowała się siedziba poety, aż wkońcu od XVIII w. przeważało zdanie opata z Tivoli De Sanctis³²⁾ i francuskiego



Góra Lucretilis i żleb z źródłem Fonte Bello, zasilającym rzekę Digentia (Hackert, w. XVIII).

³²⁾ Dissertazione sopra la villa d'Orazio Flacco, 1761.

badacza De Chaupy³³), którzy opierali się na identyfikacji Holsteina oraz na kilku wzmiankach Horatiusa, że siedzibę poety należy widzieć w resztkach rzymskiej budowli, położonej w górnej części doliny Licenzy około 150 m od miejsca, zwanego Vigne S. Pietro. W r. 1911 A. Pasqui na zlecenie rządu włoskiego zaczął wykopaliska w miejscu wskazanym przez De Chaupy i De Sanctis³⁴ i wykopaliska jego trwały przez trzy i pół roku aż do wybuchu wojny światowej w r. 1914. Przez wojnę także opóźniło się sprawozdanie z tych wykopalisk, które podał dopiero w r. 1926 prowadzący dalej rozpoczętą pracę G. Lugli. Na polecenie Akademii Amerykańskiej w Rzymie prowadzono dalej wykopaliska w r. 1930—1931 pod kierunkiem G. Lugli i Th. D. Price (s. 136 nn.). Jakkolwiek do ostatecznego rozstrzygnięcia jeszcze nie doszło, mimoto należy wierzyć, że willa poety została definitywnie znaleziona i częściowo odkopana. Załączone ryciny dają topograficzny plan willi wraz z zaznaczeniem wykopalisk włoskich i amerykańskich, architektoniczny plan willi, restaurację planu willi i restaurację podłużnego przekroju willi.



Ruiny willi z widokiem na północ: na drugim planie góra ze wsią Licenza.

³³) Découverte de la maison de campagne d'Horace (1767—1769).

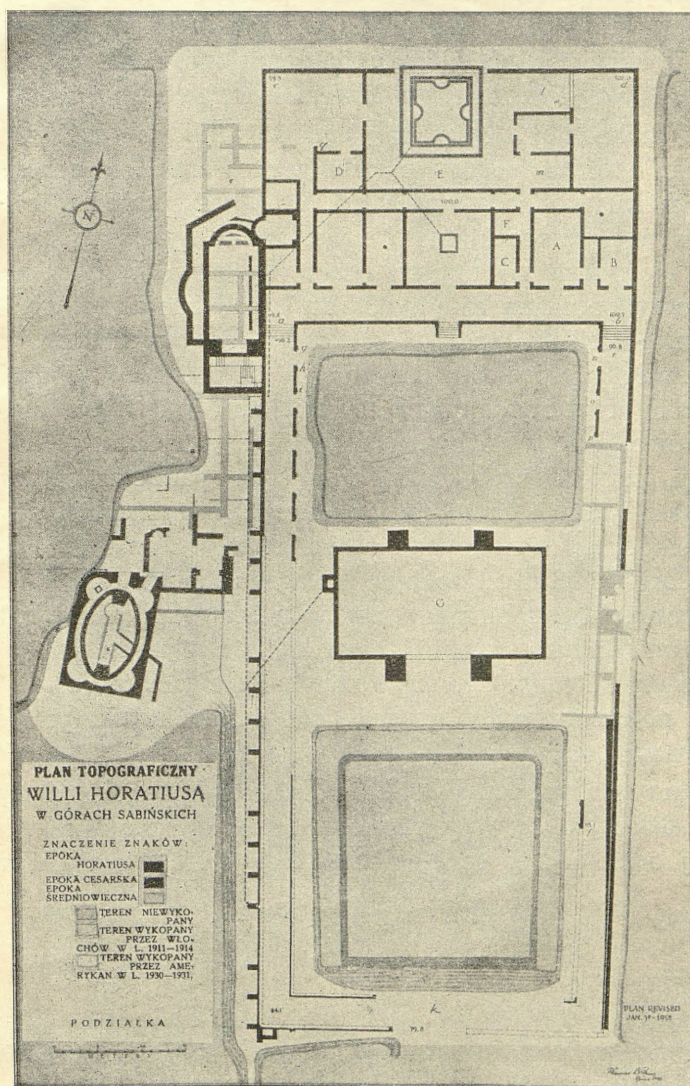
³⁴) G. Hejzlar, l. c., s. 504 n.

V. Opis ruin.

Topograficznie ruiny willi znajdują się na pochyłości u stóp góry Lucretilis (Colle Rotondo). Od doliny rzeki oddzielona była willa wzniesieniem. Teren, na którym znajdowała się, opadał stromo ku północy i dopuszczał widok na dolinę Ustiki; od południa zaś pochyłość terenu była łagodna, skąd roztaczał się widok na dolinę Digentii. Okolice willi była nawodniona przez wspomniane powyżej źródło, zwane obecnie Fonte degli Oratini, a które bije u stóp Colle Rotondo. Od tego źródła były poprowadzone na północ i na południe kanały nawadniające. W celu wybudowania willi wyrównano niegdyś nierówne podnóże góry Lucretilis, następnie zwiększono plac budowlany przez nasypy, aby w ten sposób dojść do płaszczyzny prawie prostokątnej, długiej na 110,64 m, a szerokiej na 43,28 m, skierowanej w przybliżeniu z północy ku południowi. Oprócz przeważnie nietkniętych niszczącą siłą czasu substrukcyj i systemu kanałowego zachowały się również częściowo ściany, grube na ok. 26–58 cm. Jak widać z dochowanych ruin, willa przechodziła z biegiem czasu zmiany i przybudówki. Pierwotne części bowiem łatwo odróżnić na podstawie wątku murów, tzw. opus reticulatum czyli murowanie siatkowe, które było w modzie w budownictwie rzymskim w okresie późnorepublikańskim i wczesnocesarским. Poziom, na którym wznosiła się willa, nie był jednakowy; teren bowiem północny był wyższy, a teren południowy niższy³⁵⁾. Na wyższym poziomie są pozostałości właściwego domu, którego plan podzielony jest na 12 ubikacyj. Sześć z nich znajduje się we wschodniej części, sześć dalszych symetrycznie w zachodniej części domu. Elementem, łączącym obydwie części domu, jest od północy perystyl z basenem, od południa atrium z impluvium i środkowy korytarz, przebiegający przez całą długość domu. Pokoje po obu stronach atrium były dosyć przestronne i przewiewne; są one skierowane ku południowi i połączone długim, krytym portykiem, czyniącym wrażenie terasy, która biegnie przed nimi od zachodu ku wschodowi, a frontem do ogrodu. Ogród mieścił się wraz z bocznymi portykami na drugim około 1,15 m niż-

³⁵⁾ Różnice poziomu podane na planie w stopniach przy literach a, b, c, d, f.

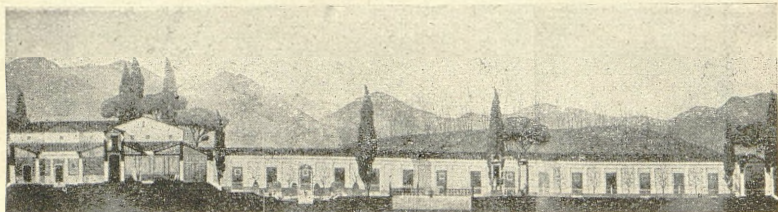
szym poziomie i przylegał do właściwego domu od strony południowej. Od strony zaś domu ze wspomnianego, krytego portyku prowadziły boczne schodki do długich portyków, zamykających z boków ogród i schody środkowe, prowadzące do ogrodu.



Mniej więcej pośrodku ogrodu zachowały się ściany prostokątnego ($24,5 \times 13$ m) basenu (G), służącego dla hodowli ryb (piscina). Basen był głęboki na 2 m, a jego ściany były zbudowane z wapienia. Zewnętrzną stronę murów zdobiły masywne pilastry, dwa z północy, a dwa z południa, służące równocześnie do wzmocnienia ścian przeciw naciskowi wody, a może także jako podstawy dla dekoracyjnych posągów (zob. plan i rekonstrukcja). Od południa ogród był zamknięty portykiem, lub być może tylko murem z wejściem pośrodku.

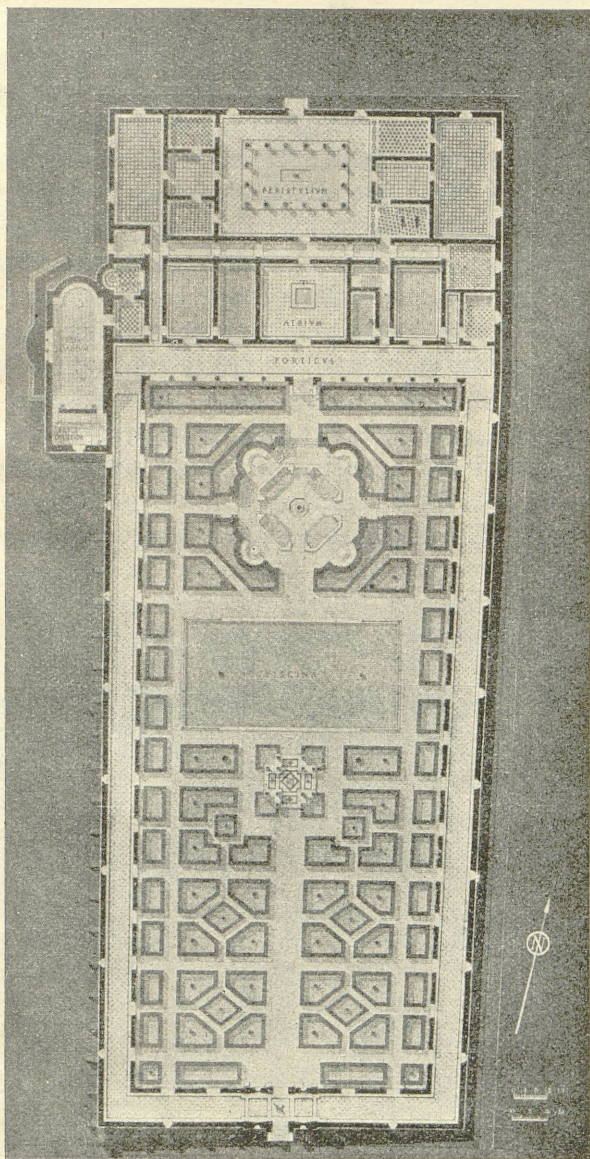
Z zachodniej strony przylega do willi zabudowanie kąpielowe, o czym można wnosić z zachowanych posadzek, ołowianych rur wodociągowych itp. I ta przybudówka jest wykonana w opus reticulatum i zdaje się, że była wzniesiona już przez Horatiusa po objęciu przez niego willi. Przybudówka ta tworzy podłużną salę z absydą, gdzie znajdował się basen na zimną i ciepłą wodę (*frigidarium* i *tepidarium*). Do murowanej wanny prowadzą schodki; jej opróżnianie z wody uskuteczniiano przez otwór w dnie. Później w I i II w. po Chr. były przeprowadzone w łaźni i w zachodnich przybudówkach willi zmiany, przy których użyto cegły (na planie zaznaczono to jaśniejszą czarną farbą i farbą szarą). W tym czasie na stronie zachodniej dobudowano nymphaeum w kształcie eliptycznym. Lugli uważa, że to było vivarium dla ryb. Zupełnie nie naruszony, jak wspomniano, zastał system odpływowych kanałów podziemnych, sprowadzających wodę z dwóch miejsc, z peristylu i atrium. Główny kanał biegnie wzdłuż łaźni w kierunku południowym, przy portyku zachodnim. Na planie kanały zaznaczone są linią przerywaną.

Plan topograficzny willi i model wykopalisk należy sobie w dalszej obserwacji uzupełniać rekonstrukcjami, a to dla lepszej orientacji w rozkładzie ubikacyj. Do peristylu można



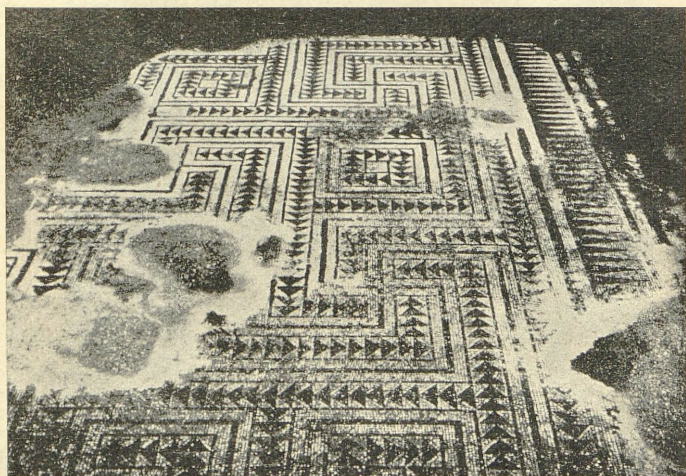
Przekrój podłużny przez willę Horacego.

iść tak samo dobrze przez atrium, jak przez korytarze lewy i prawy. Komnaty po prawej stronie (wschodniej) atrium w tem są ciekawe, że w dwóch z nich (na planie A i B) odkryto piękne posadzki mozaikowe z geometryczną dekoracją



Rekonstrukcja rysunkowa planu architektonicznego willi horacjuszowskiej (Thomas D. Price).

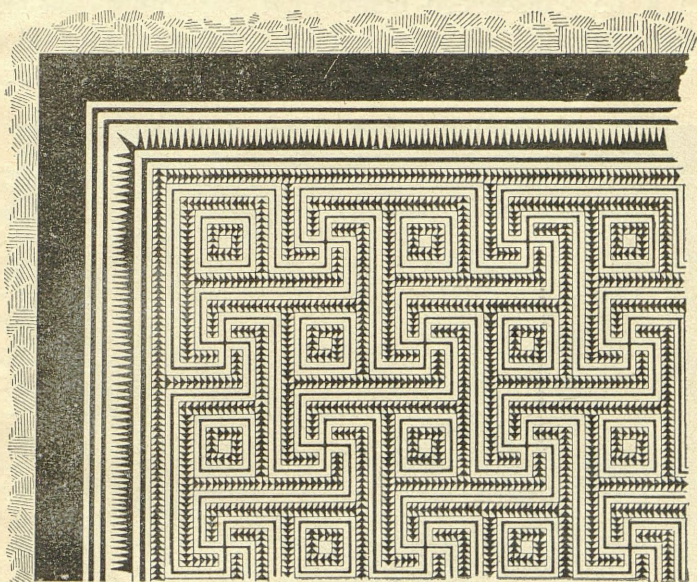
czarną na białym tle. Mozaika w pokoju A ma dekorację ze splotu linii maiandrowych i z pasów trójkątów, podkreślających bieg linii maiandrowych. Wolne miejsca między splotem linii maiandrowych i pasów trójkątów wypełniono kwadratami i podkreślono również pasami z trójkątów. W pokoju B, który był może sypialnią poety, znajduje się prostokątna posadzka mozaikowa, ozdobiona w dwojaki sposób. Większą część tworzą ośmioboczne gwiazdki, a między nimi, jako wypełnienie, widać motywy z czterech kwadratów. Druga część mozaiki jest ozdobiona trzema rzędami sferycznych kwadratów. W tej części pokoju, jak się zdaje, znajdowało się łóże. W tym pokoju znaleziono także ślady czerwono malowanego tynku; drobne fragmenty malowideł z przedstawieniami figuralnymi i roślinnymi, znajdują się dziś w małym muzeum w Licenza (Lugli fig. 48—58). W dalszej ubikacji (sąsiadującej na wschód od A) mamy mozaikę, której czarne prostokątne pola, idące w kierunku przekątniowym, przecinają się z białymi polami tła i tworzą rodzaj siatki. Grubsze wykończenie tej mozaiki świadczy, że pokój był przeznaczony najprawdopodobniej dla służby. Oprócz opisanych mozaik znaleziono jeszcze w innych miejscach (C i E) mozaiki последней roboty o prostej dekoracji geometrycznej. Lecz jakie było przeznaczenie tych innych komnat, trudno z pewnością powiedzieć. Przypuszcza się, że środkowy pokój (na zachód od perystylu) służył za



Posadzka mozaikowa w pokoju A.

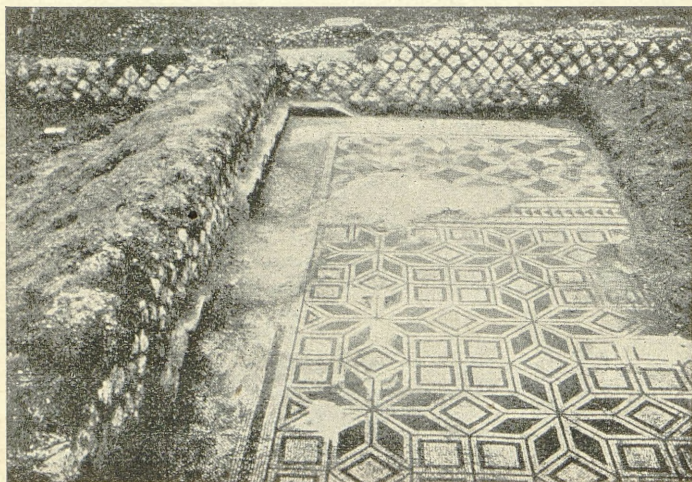
tablinum, a dwa pokoje po bokach tworzyły alae, należące do niego. Po przeciwnej stronie perystylu najprawdopodobniej miało miejsce letnie triclinium. Należy przypuszczać, że inne ubikacje służyły celom gospodarczym tak, jak to ma miejsce w współczesnych willach wiejskich. Ubikacje te mogły znajdować się tak w parterze domu mieszkalnego, jak też na brakującem dziś piętrze. Nie wykluczonem jest także, iż budynki gospodarcze pierwotnie znajdowały się gdzieś w zachodniej części willi lub może gdzieś w pobliżu willi, jak domniemane i wyżej cytowane domki dla osadników (na mapce (8)). Można jednak spodziewać się, że przyszłe prace w tym kierunku niejedną sprawę jeszcze wyjaśnią.

Rekonstrukcję willi graficzną uskutecznił Th. D. Price (s. 137 nn., tabl. 36, 37) na podstawie odkopanych ruin i na podstawie zachowanych will ówczesnych. Była ona stosunkowo łatwą do wykonania, gdyż odkopane resztki wykazały, że budowla była symetryczna, co pozwoliło zrekonstruować nawet nieodkopane dotąd części. Dodatkowo zaznaczono w rekonstrukcji drzwi nawet tam, gdzie nie natrafiono na ich ślad, ale gdzie były one konieczne dla przejścia. Również okna umieszczono w rekonstrukcji tam, gdzie wymagała



Wzór geometryczny mozaikowej posadzki pokoju A.

tego konieczność oświetlenia i wentylacji. Rekonstrukcja posadzek w komnacie A i B odpowiada mozaikom odkopanym *in situ*, inne zaś odtworzone na podstawie współczesnych mozaik. Niestety z zachowanych resztek nie można oznaczyć dokładnie stylu budowy. Bazy pilastrów, odkopane w miejscach g. h, i i innych (por. plan) i perystyl w miejscu E wskazują na to, że całość była zbudowana najprawdopodobniej w stylu tokańskim, który to styl przyjął Price z pewnemi modyfikacjami (Price s. 138 n.). Co do ścian, to były one tylko pokryte stukiem jednobarwnym i nie posiadały wyraźnej dekoracji. Na podstawie grubości murów zewnętrznych i wewnętrznych wnioskuje Price, że willa posiadała piętro, chociaż hipoteza ta nie jest pewna (Hejzlar s. 512). Centralny korytarz nie wykazuje nigdzie otworów do głównych komnat. Musiał on zawierać tylko drzwi do atrium i perystylu, oraz otwierać się w stronę bocznych korytarzy. Służył więc tylko jako przejście do ubikacji F, gdzie według Price'a mogły być umieszczone schody, prowadzące do ubikacji piętrowych przez podobny korytarz. Analogicznie, jak to jest w pompejańskich domach piętrowych, zrekonstruował Price także perystyl. Portyk, otaczający podwórze, służył jako ochronne przejście od głównego wejścia K do właściwego domu i był parterowy. Tak fasadę głównego domu jak i ściany portyku zrekonstruowano dowolnie w stylu tokańskim. Przez drzwi można było z portyku



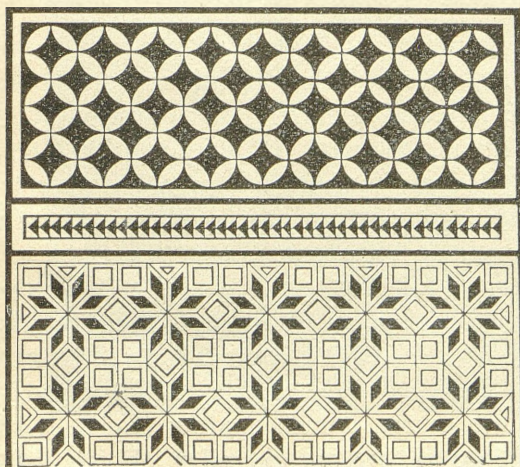
Posadzka mozaikowa w pokoju B.

wychodzić do domniemanych altanek i basenu w ogrodzie. Podobnie zrekonstruowano ogród, obejmujący 2427,30 m² powierzchni. Autor rekonstrukcji korzystał tutaj ze współczesnych malowideł ściennych, gdzie widać dążność do kontrastu dekoracji w ogrodzie i architekturze. Dekoracja ogrodu wraz z basenem, ścieżkami, kwiatnikami i drzewami oparta jest głównie na malowidle domu pompejańskiego, którego właścicielem był Loreius Tiburtinus. Obok budynku znaleziono ułamki ozdobnych części architektonicznych, fragmenty marmurowych rzeźb i mnóstwo drobnych przedmiotów użytku domowego (naczynia, lichtarze, wagi, klucze, łyżki). Niema żadnych danych, aby było można przypisywać te drobiazgi Horatiusowi, albowiem willa była zamieszkiwana jeszcze przez długi czas po nim (Lugli s. 528 n.).

W porównaniu z innymi willami willa poety nie była ani nadto skromna, ani nadto luksusowa. Opis Horacego zupełnie zgadza się z tem, co wiemy i dzisiaj o niej (C. II 18, 1 nn.):

Ni blask złota, ni kość słoniowa
 Lśnią na wspaniałym stropie mego domu;
 Belka z Hymettu marmurowa
 Nie gniewi słupów z numidzkiego łomu.

W dość skromnym stanie był znać utrzymany ogród Horacego, albowiem w przeciwnym razie poeta nie narzekałby na tych, którzy urządzali sobie grządki fiołków, mirtów, i in-



Wzór geometryczny
 mozaikowej posadzki
 w pokoju B.

nych pachnących kwiatów (C. II 15,5 nn.). Duża powierzchnia zabudowania, wielki ogród, przestrzenne komnaty, wygodne łazienki, baseny i mozaiki świadczą o tem, że willa, chociaż niezbyt kosztowna, urządzona była komfortowo i godna tak daru Maecenasu jak i letniego mieszkania wielkiego poety.

Dom sam otoczony był posiadłością gruntową poety (Serm. II 6,1 nn.):

... niewielki szmat niwy,
Ogród i blisko domu źródło wody żywej,
I lasu w górze nieco — zdarzyły to nieba
Szczodrzej i lepiej. Mam dość. Już mi nie trzeba.

Grunt ten miał, jak widać ze słów poety, jakąś część uprawną, mającą korzystne położenie ze względu na bliskość źródła. O swej roli mówi Horatius C. I 17, 14 nn.:

Bogów tu łaska i bogów opieka
Nad ich czcicielem czuwa; tu cię czeka
Z pełnego rogu plon bogaty.
Wiejskie owoce, polne kwiaty.

Domyślać się należy, że przy willi istniał i ogród warzywny i sad owocowy. Niedaleko musiała być także winnica z niezbyt szlachetną odmianą winorośli, którą przypieczętowano widocznie, jak dzisiaj, do drzew takich jak wiąz lub oliwka (C. I 38, 6 nn.):

... mirt lepiej przystoi
I mnie, gdy piję w cieniu winogrodu,
W zieleni sadu.

Winnica dawała poecie gorsze wino: było ono zapewne cierpkie, jak wszystkie wina górskie, chociaż Horatius co roku miał jego pewną ilość i zlewał osobiście, jak powiada (C. I 20, 1 nn.), bardzo starannie w wazy greckiej roboty. Część zasiewna willi (*segetes, fruges*) musiała być w dole, gdzie teren jest bardziej równy i gdzie na wiosnę podczas deszczów wylewała Digentia (Epist. I, 14, 29 nn.).

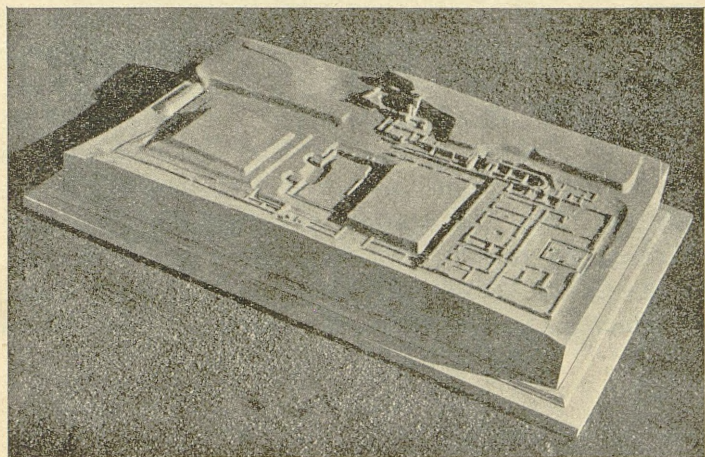
Horatius wspomina też kilkakrotnie o gaju (*silva*), który zielenił się blisko na stoku Lucretilis. Nie był on mały, lecz kilkumorgowy (C. III, 16, 29), gdzie oprócz innych drzew rosły dęby dwóch rodzajów, *quercus* i *ilex*, dające trzodzie żołędzie, a poecie cień w czasie letnich upałów (Epist. I, 16, 9 n.). Gaj ten poleca poeta swemu zarządcy (Epist. I 14,

1). Zapewne w tym gaju pewnego razu o mało co nie spadło drzewo na głowę Horacego (C. II 13, 10 n.). Z tym prywatnym gajem poety nie trzeba łączyć zarośli, które ciągnęły się poza nim, gdzie w czasie jednej jakiejś przechadzki spotkał się Horatius z wilkiem (C. I 22, 9 nn.).

Nie bardzo daleko od willi musiały być pastwiska, na których pasło się bydło, owce i kozy. Trzodę widział Horatius ze swego domu, jak pasła się w dolinie i jak becząc wracała do domu. Na wzgórzu, między willą a rzeką, rósł najprawdopodobniej ogród oliwny.

Posiadłość Horatiusa nie była małą, skoro pracowało w niej ośmiu niewolników (Sat. II 7, 117 n.), a pięć rodzin trzymało w dzierżawie część gruntu (Epist. I, 14, 2 n.). Lugli sądzi, że poeta miał z początku gospodarstwo we własnym zarządzie, a dopiero potem (około r. 21) część wydzierzał owym pięciu rodzinom (Lugli s. 525).

Jeśli Horatius używa wyrazów *agellus* (Epist. I 14, 1; Sat. II 6, 9), *villula* (Sat. II 3, 10), *angulus* (Sat. II 6, 8. Epist. I 14, 23), *modus agri non ita magnus* (Sat. II 6, 1), albo jeśli mówi o swym majątku jako o niewielkim (C. II 16, 37), a siebie nazywa ubogim (C. II 18, 10), to te deminutiva należy traktować jako uczuciowe ustosunkowanie się poety do swej sabińskiej posiadłości. Całość posiadłości oblicza się na 100 ha (Heizlar s. 505).



Rekonstrukcja plastyczna willi Horacego.

Poeta nigdzie wprost nie mówi, że posiadłość otrzymał od Maecenas, ale to wypływa z kilku wzmianek w jego poematach (C. II 16, 38. Epist. I 7, 15, 7, 34). Czas donacji przyjmuje się na rok 34 lub 32 przed Chr. Zatem poeta posiadał majątek sabiński prawie ćwierć stulecia, do swej śmierci w r. 8 przed Chr. Posiadłość Horacego w chwili, gdy ją otrzymał od Maecenas, była nieco zaniedbaną, pole zapuszczone (Epist. I 14, 27) i Horatius musiał dużo pracy włożyć, aby grunt uczynić urodzajnym i porobić zmiany budowlane. Spadkobiercą ustanowił Horatius Cesarza Augusta (Suet. Vita Hor.: *decessit... herede Augusto palam nuncupato*). Po śmierci Augusta willa podupadła. Znaczne zmiany w budynku zaszły w połowie II w. po Chr., kiedy to dobudowano eliptyczne nymphaeum i sąsiednie komnaty oraz zrestaurowano frigidarium, atrium i impluvium. W VIII w. powstały nowe budynki na starych fundamentach zachodnich przybudówek willi. Dalsza historia willi aż do czasów wykopalisk jest nieznana.

Tak oto przedstawia się sprawa posiadłości Horatiusa w dolinie Licenzy. Nasuwa się jeszcze kwestja, czy poeta nie posiadał swej willi także w Tibur. Przecież w swych poematach, napisanych ok. r. 30—20 przed Chr., wspomina bardzo często także o Tiburze, a co więcej, ze Suetoniusa (Vita Horati) dowiadujemy się, że za jego czasów w Tibur pokazywano dom poety. G. Hejzlar (s. 512 nn.) omawia szczegółowo poglądy uczonych na tę kwestję, nie rozwiązując jej ostatecznie. Zwraca jednak uwagę na ciekawe zjawisko, że Horatius po r. 20 przed Chr. w swych poematach już nie wspomina o willi sabińskiej, bądź przez to, że posiadłość sabińska już nie cieszyła go tak jak dawniej, bądź dlatego, że Maecenas spełnił życzenie poety, aby na starość zamieszkał w miłym mu Tibur. To ostatnie przypuszczenie jest możliwe tem bardziej, że niema dowodów na błędność świadectwa Suetoniusa. Gdzie jednak mieściłby się ów nowy dom Horatiusa i dlaczego o nim poeta nie wspomina, niewiadomo.





34829/

2